

Szły raz drogą trzy kaczuszki,  
Grzeczne, że aż miło:  
Pierwsza biała, druga czarna,  
A trzeciej nie było.



Na spotkanie tym kacuszkom  
Dwie znajome wyszły:  
Pierwsza z krzaków, druga z sieni,  
Trzecia prosto z Wisły.

